

№ 265.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Saturnina M.
Czw. Sw. Andrzeja Ap.
Piąt. Sw. Eligiusza B.
Sob. Sw. Biblianny P.
Niedz. Sw. Franciszka.
Pon. Sw. Barbary P. M.
Wt. Sw. Sabby Op.

Wschód słońca godz. 7 m. 47.
Zachód słońca godz. 3 r. 48.
Dług. dnia godz. 3 m. 16.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 29 (16) listopada 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruca № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

ŚRODA po cenach niższych „Popychadło“ komedia w 5 akt. Szutkiewicza.

CZWARTEK po raz pierwszy „Mam prawo kochać“ komedia w 4-ach akt. Maksa Nordau.

Podręcznik do historii polskiej

„Dzieje Polski”

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze i rb. 50 kop.
do nabycia w Administracji „Rozwoju“ 1238

Uchwały zjazdu w Moskwie.

Tekst rezolucji.

(Część wstępna i zasadnicza).

Zjazd działaczy ziemskich i miejskich, rozważywszy położenie polityczne, wytworzone przez Manifest z d. 30 października i następne wydania, uchwalili:

Już w pierwszych uchwałach swoich, zapadłych na zjeździe 19 — 22 listopada r. z., zjazd postawił te same żądania narodowe, których zaspokojenie zwiastowano teraz w Manifestie z d. 30 października r. b. Witając ukazanie się tego zasadniczego aktu państwowego, zjazd uważa za niezbędne, szczególnie wobec trudności położenia i powagi przebywanej przez Rosję chwili, określić swój stosunek do Manifestu i do osób, powołanych do jego wykonania. Uznając Manifest za drogocenną zdobycz narodu rosyjskiego, zjazd wypowiada zupełną swoją solidarność z zasadami konstytucyjnymi jego i uważa ich niezwłoczne urzeczywistnienie oraz zupełne rozwiązanie za niezbędny warunek rzeczywistego uspokojenia kraju.

Współdziałanie w tem uspokojeniu ze strony społeczeństwa mogłoby być więcej rzeczywistym, gdyby sam rząd ujawnił odpowiednią stanowczość i konsekwencję co do wprowadzenia zasad Manifestu w życie.

W obecnych warunkach urzeczywistnienie Manifestu spada na odpowiedzialność ministerium, zjazd zaś ze swej strony wyraża pewność, iż ministerium może liczyć na współdziałanie i poparcie szerokich warstw ziemskich oraz miejskich, o ile będzie przeprowadzało zasady konstytucyjne manifestu prawidłowo i konsekwentnie. Wszelkie zaś uchylenie się od tych zasad, napotka w sferach ziemskich i miejskich opór stanowczy. Wychodząc z tych danych, zjazd uznaje, że jedynym sposobem zapewnienia powagi reprezentacji narodowej oraz opierającej się na niej władzy, a zarazem jednym z najskuteczniejszych środków przywrócenia porządku w kraju będzie natychmiastowe wydanie aktu o możliwie najszerszym zwołaniu reprezentacji ludu na zasa-

dzie głosowania powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego i o powierzeniu formalnym pierwszemu zgromadzeniu takiemu czynności organizacyjnych w celu opracowania z sankcją Monarszą konstytucji Cesarstwa rosyjskiego dla zreformowania na zasadach demokratycznych samorządu miejskiego i ziemskiego oraz przeprowadzenia innych środków niezbędnych przy ustanawianiu nowego porządku prawnego. Oprócz tego na pierwsze zgromadzenie powinien być włożony obowiązek ustalenia zasad reformy agrarnej i przedsięwzięcie niezbędnych zmian w zakresie prawodawstwa robotniczego.

Druga część rezolucji

(Szczegółowa).

W celu uspokojenia kraju powinny być przedsięwzięte natychmiast, nie czekając na zwolanie reprezentantów, następujące środki: 1) Urzeczywistnienie w normach prawodawczych tych zasad wolności politycznej, które zwiastowane zostały w Manifestie z dnia 30-go października i zniesienie wszystkich obecnie działających przepisów tymczasowych i praw wyjątkowych, które sprzeciwiają się tym zasadom, a w tej liczbie przedewszystkiem ustawy o ochronie wzmocnionej, oraz nadzwyczajnej. Należy tutaj cofnięcie stanu wojennego w Polsce i innych miejscowości Cesarstwa. 2) Przeprowadzenie z udziałem elementów społecznych specjalnego śledztwa w sprawie pogromów i gwałtów, które wstrząsnęły grozą całą Rosją, w ciągu niedawnych dni, przed i po manifestie; usunięcie z posad i pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej przedstawicieli administracji i politycy w miejscowościach, gdzie zdarzyły się pogromy i gwałty. 3) Przedsięwzięcie środków, aby zasady manifestu przeprowadzane były niezłomnie w praktyce obecnego zarządu krajem przez wszystkie organa administracji od wyższych do niższych, aby wszyscy ministrowie, oprócz ministra Dworu, podlegali radzie ministrów i żeby skład osobowy administracji uległ należytemu odświeżeniu. 4) Umożliwienie pociągania urzędników za popełnienia przez nich przy pełnieniu obowiązków naruszenia prawa do odpowiedzialności karnej i cywilnej na ogólnych zasadach prawnych i na równi z innymi obywatelami. 5) Wydanie przepisów tymczasowych, rozszerzających prawa ziemstwa i miast w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego. 6) Zapewna amnestya dla przestępców politycznych i religijnych. 7) Skasowanie kary śmierci.

Rezolucja w sprawie polskiej.

Potwierdzając w całej objętości postanowienia poprzedniego zjazdu działaczy ziemskich i miejskich w kwestyi autonomii Królestwa Polskiego i oświadczając jednocześnie, że objęte tą uchwałą rozstrzygnięcie kwestyi pol-

skiej nie tylko nie ma nic wspólnego z pojęciem o oderwaniu od Rosyi, lecz przeciwnie, staje się niezbędnym dla trwałego zabezpieczenia całości oraz potęgi Cesarstwa i że dlatego motywy, użyte w komunikacie rządowym dla uzasadnienia potrzeby wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem, z powołaniem się na żądania autonomii i objaśnienie tych żądań, jako pierwszego szczebla do oderwania się Polski od Rosyi, zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości — zjazd postanowił uznać za niezbędne konieczne dla uspokojenia kraju następujące środki: 1) odwołanie wprowadzonego stanu wojennego w Królestwie Polskiem; 2) formalne włączenie do sfery zadań, jakie mają być rozstrzygnięte przez pierwsze zgromadzenie reprezentantów narodowych Cesarstwa rosyjskiego, kwestyi wprowadzenia w Królestwie Polskiem urzędzeń autonomicznych, pod warunkiem zachowania jedności państwowej; 3) natychmiastowe wydanie przepisów tymczasowych co do wprowadzenia języka polskiego i innych języków miejscowych przynajmniej w szkołach elementarnych kraju, w samorządzie gminnym i w sądach gminnych, oraz o dopuszczenie tychże języków w sądach pokoju.

Wyniki głosowania znane są z depesz. Cała rezolucję przyjęto ogromną większością głosów.

Głos rozsądku.

„Warsz. Dniw.“ zamieścił «List otwarty do wasyńskich rosyjan, zamieszkałych w Warszawie». W liście tym, podpisanym: „Rosyanin nie-urzędnik“, znajdujemy, między innymi, ustęp następujący:

„Przed kilku dniami w Warszawie odbyły się jakieś wiece rosyjan; zjawili się nieproszeni mówcy, powstały jakieś swary; z miejscowego obozu polskiego rozległy się głosy niezadowolenia i wszczęła się polemika, niestety, nie zawsze fortunna ze strony naszych mówców rosyjskich? Po co to wszystko? Nasze uczucie patriotyczne, jak mi się zdaje, powinno się ujawniać nie w podniecaniu wzburzenia wśród społeczeństwa miejscowego, które i tak jest znaczne, lecz w dawaniu mu przykładu spokojnego oczekiwania rozstrzygnięcia dalszych losów naszej ojczyzny, wskazanych w Najwyższym Manifestie z dnia 30-go października. My, zamieszkali w kraju tutejszym rosyjanie, ze względu na małą liczbę, jakoteż ze względu na to, że w olbrzymiej większości należymy do klasy urzędniczej, nie jesteśmy powołani do walki stronnictw, rywalizujących na całej przestrzeni naszej ojczyzny o jaknajlepsze jej urządzenie w duchu wspomnianego Manifestu. Zdaje mi się, że przez swój pokojowy nastrój możemy przynieść ojczyźnie

pożytek dlatego właśnie, że nie będziemy wywoływali nowych wrzów w społeczeństwie mieszczańskim i przez to komplikowali i tak już niełatwe zadanie naszego rządu.

W armii mandżurskiej.

Do «Daily Telegraphu» telegrafują z Modzi z powodu pogłosek o nastroju armii rosyjskiej w Mandżurii, co następuje:

„Widziałem się z oficerami, którzy tylko co powrócili z pozycji czołowych i oni zakomunikowali mi, że główna kwatera gen. Lnie-wicza przeniesioną została do Charbina, który przystąpił już do ewakuacji swego portu, lecz chociaż do tej ewakuacji przygotowano się dawno, trudno oczekiwać szybkiego powrotu wojsk z Dalekiego Wschodu. Ewakuacja prawdopodobnie odbywać się będzie bardzo powoli.

Wielu żołnierzy do tego czasu jeszcze mieszka w namiotach, transejach, a oplakany ich stan stanowi ostry kontrast z dostatkami życia oficerów.

Według pogłosek, projektowanym jest sformowanie armii daleko-wschodniej pod dowództwem namiestnika; do Rosji zaś będzie wysłany tylko nadmiar żołnierzy i to nie wcześniej, niż na wiosnę.

Zgromadzenie kupieckie.

Urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi zwołał wczoraj, w drugim terminie, ogólne zebranie członków, w celu: przedstawienia im sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły; powzięcia uchwały w sprawie zastosowania do szkoły handlowej łódzkiej Najwyżej w d. 14 go października r. b. zatwierdzonej decyzji Komitetu ministrów, oraz dokonania wyboru reprezentantów.

Zapowiedziane zebranie zgromadziło w lokalu przy ulicy Zielonej № 3, o godz. 5 ej po południu 30 członków.

Otworzył je podstarszy Zgromadzenia p. Stanisław Silberstein, proponując przedewszystkiem uczczenie pamięci zmarłego niedawno członka s. p. Juliusza Knitzera przez powstanie z miejsc.

Następnie odczytał list bawiącego obecnie zagranicą starszego Zgromadzenia kupców, p. Edwarda Herbata, w którym oświadcza, iż z powodu zamiaru dłuższego pobytu za granicą nie będzie w możności piastować powierzonego mu mandatu i prosi, aby na jego miejsce wybrano kogo innego.

Na wniosek p. Konica ogólne zebranie postanawia wystąpić do zbiorowej prośbą do p. Edwarda Herbata, aby cofnął swój zamiar i pozostał nadal na stanowisku starszego Zgromadzenia.

Z kolei sekretarz Zgromadzenia p. Stefan Kossuth zapoznaje zebranych ze sprawozdaniem rachunkowym za rok ubiegły 1904, w którym znajdujemy dane porównawcze z poprzednim rokiem 1903-ym.

Z odczytanego przez p. Kossutha sprawozdania finansowego dowiedziano się, że obrót funduszu kupiectwa stanowiły: a) Dochody, na które złożyły się: 1) wpisy do kupiectwa rb. 846; 2) dyplomy (26 sztuk) rb. 78; 3) procenty z hypoteki rb. 2 904 kop. 54; pozostałość z lat dawnych rb. 767 kop. 77, czyli razem rb. 4 596 kop. 31 (w roku 1903 wyniosły rb. 4 116 kop. 23), oraz b) wydatki, mianowicie ogólne w ciągu roku rb. 2,642 kop. 82 (w 1903 r. rb. 2 346).

Porównyując tedy dochody z wydatkami, widać, że majątek kupiectwa w roku sprawozdawczym zwiększył się o rb. 1,953 kop. 49.

Utrzymanie szkoły handlowej wyniosło ogółem rb. 80 989 kop. 43 (w roku poprzednim rb. 77,419 kop. 43). Na pokrycie tych kosztów wpłynęło z wpisów szkolnych rb. 49,032 kop. 50. Pokryto ze składek obowiązkowych rb. 31,379 kop. 84.

Rachunek składek obowiązkowych w roku sprawozdawczym przedstawiał się, jak następuje: saldo składek na dzień 1 stycznia 1904 roku rb. 36,546 kop. 5, wpłynęło w ciągu roku rb. 30,855, czyli razem rb. 67,401 kop. 5, a ponieważ wydano rb. 31,379 kop. 84, przeto na dzień 31 grudnia pozostało rb. 36,021 kop. 21.

Rezerwa funduszu szkolnych przedstawia się w sposób następujący: saldo rezerwy na d. 1 stycznia rb. 4,581 kop. 9, przybyło w ciągu roku rb. 2,294 kop. 74, zuregulowanego rachunku szkoły za dawne lata rb. 5,910 kop. 83, czyli razem rb. 12,786 kop. 70.

Bilans rachunków, sporządzony po dniu 31 grudnia 1904 w części ogólnej zamknięto cyfrą rb. 91,754 kop. 57; w części szkolnej cyfrą rb. 167,635 kop. 9. Majątek kupiectwa wyraża się w sumie rb. 43 081 kop. 49.

Sporządzony bilans nie obejmuje inwentarza szkoły handlowej, oszacowanego na rb. 40,334 kop. 63 i asekurowanego w Warszawskim Towarzystwie ubezpieczeń.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania, p. Zand zwrócił się do sekretarza z zapytaniem, dlaczego bilans nie obejmuje wzmiankowanego inwentarza, na co otrzymał od p. Kossutha właściwe objaśnienie.

W dalszym ciągu p. J. Sarzycki, członek rady opiekuńczej szkoły, zapoznał zgromadzonych ze sprawozdaniem z działalności uczelni za rok szkolny, który zwykle trwa od 1 lipca do d. 30 czerwca r. z.

Sprawozdanie to wykazuje, że w roku szkolnym 1904/5 było uczniów 574 w 16-tu oddziałach, t. j. klasach, mianowicie 9 normalnych i 7 dodatkowych. Według wyznań było: 14 prawosławnych, 1 ormiano-gregoryanin, 173 katolików, 156 ewangelików i 230 żydów. W ciągu roku sprawozdawczego wystąpiło 243 uczniów, wstąpiło zaś 21, czyli że w końcu roku szkolnego było 355. Obecnie szkoła liczy 471 uczniów.

Z powodu ukończenia szkoły, wystąpiło 12 uczniów, uwolniono na skutek prośby rodziców 42, na skutek propozycji komitetu pedagogicznego 1, na skutek okólnika ministerium skarbu z d. 19 lutego 1905 r. 40, za nieopłacenie wpisu 40, za złe postępy w nauce 2, za «nieodpowiednie» sprawowanie się 104, za nieuczęszczanie na wykłady 20, razem 240.

Rok szkolny trwał od dnia 18-go sierpnia 1904 r. do 20 sierpnia 1905 r. Wstrzymano wykłady od d. 17 stycznia do 1 marca 1905 r. Dni wykładowych było ogółem 142. W r 1904/5 uczniowie opuścili lekcyi ogółem 15,945 (godzin), czyli średnio na ucznia wypada 34 godzin.

Z pozostałych w końcu roku sprawozdawczego 355 uczniów przeszło do klas wyższych: bez egzaminów 185, z egzaminem przed wakacjami 30, z egzaminem po wakacjach 86, z egzaminem dodatkowym 11, razem 312, co stanowi 90% ogólnej liczby uczniów. Na rok drugi pozostało w tejże samej klasie 27 uczniów.

Z wpisowego wpłynęło rb. 44,240 kop. 50, z tytułu stypendyów szkoła otrzymała rb. 1,567 kop. 50. Wydatkowane na utrzymanie szkoły rb. 78 835 kop. 89. Wobec tego urząd starszych Zgromadzenia przyjął niedobór w sumie 33,127 rb. Personal szkolny składał się z 32 nauczycieli, 2 doktorów i 1 sekretarza. Służby niższej było 7 wyższych i 2 stróżów.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, p. Nenmark zwrócił uwagę, iż zbyt czynnem jest wyszczególniać wychowalców według ich wyznań i że, skoro władze uwzględniają taki podział, to m. znaby również żądać, aby wskazywano wiek ucznia, wzrost jego i t. p. W odpowiedzi na to przewodniczący zaznaczył, że podział według wyznań wymagany jest wyrażnie przez ustawę, a to dla procentowego określenia listy uczących się.

Na skutek oświadczenia sekretarza p. Kossutha, że dotychczas nie sprawdzono sprawozdań rachunkowych za ubiegłe lata 1903 i 1904, i że należałoby powołać komisję rewizyjną, przewodniczący zaznaczył, że czynność rewidentów spełniać będą reprezentanci, jakich urząd starszych zaproponował wybrać na zebraniu. Wybór więc specjalnej komisji rewizyjnej byłby zbędny.

Po zatwierdzeniu sprawozdań rocznych, p. Silberstein oświadczył zebranym, że w swoim czasie, na skutek prośby całego grona rodziców i opiekunów uczących się młodzieży w szkole handlowej, urząd starszych Zgromadzenia kupców wraz z radą opiekuńczą podjął w ministerium starania o uzyskanie pozwolenia na zreformowanie szkoły w ten sposób, aby wykłady prowadzone były w języku polskim, przyczem, aby uczelnia ta nie pozostawała bez praw.

Długi czas nie otrzymywano żadnej z ministerium odpowiedzi. Nareszcie po dłuższem oczekiwaniu — nadeszła odpowiedź, w której ministerium zaznaczyło, że przy projektowanym przekształceniu szkoły, urząd starszych nie ma prawa pobierać składek od kupców.

Podjęto na nowo starania.

Ostatecznie ministerium ustąpiło, zgadzając się na dotychczasowe prawo pobierania składek. Opierając się na Najwyżej zatwierdzonej w d. 14 października r. b. decyzji komitetu ministrów, urząd starszych Zgromadzenia kupców powziął następującą rezolucję: 1) Zgromadzenie kupców m. Łodzi postanawia wprowadzić w szkole handlowej wykłady w języku polskim nie wcześniej jednak, niż z początkiem nowego roku szkolnego; 2) starać się, ażeby szkoła zatrzymała te same prawa, jakie dotychczas posiadała; 3) starać się, aby w szkole nie było żadnych ograniczeń procentów co do wyznań uczniów.

Powyższą rezolucję p. Silberstein przedstawił zebranym do rozważenia.

Pierwszy zabrał głos p. Konic, oświadczaając, że na propozycję, aby wykłady w języku polskim wprowadzić dopiero od nowego roku szkolnego — nikt zgodzić się nie może. Stawiając za przykład szkołę handlową w Tomaszowie, która rozporządza o wiele mniejszymi środkami, gdzie już skorzystano z prawa prowadzenia wykładów w języku polskim, p. K. twierdzi, że Łódź nie powinna pozostać w tyle. Nie należy pozwolić na to, abyśmy byli dalej świadkami wrzenia umysłów dziecięcych; nie należy szerzyć wrzenia pomiędzy dziećmi — wykłady w języku polskim wprowadzić trzeba jaknajprędzej.

P. K. proponuje tedy zmienić redakcję powziętej rezolucyi. Wprawdzie ucierpi na tem kilkunastu wychowalców klasy 7 ej, który przy projektowanym przekształceniu szkoły — nie otrzymają patentów, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w kraju liczyć można do 17,000 młodzieży zmarnowanej, z powodu pozbawienia jej możności uczenia się w języku polskim.

Koszty, związane z przekształceniem szkoły handlowej, zdaniem p. K., nie zrażą kupiectwa.

Jeden z milionerów łódzkich p. Stanisław Silberstein, w odpowiedzi na wniosek p. Konica oświadczył, iż nie należy wziąć pod uwagę, że nagle przekształcenie szkoły pociągnęłoby za sobą znaczne koszty; choćby z tego względu, że spadłym z etatu nauczycielom trzeba byłoby wydać odpowiednie wynagrodzenie, wprowadzenie nowych urzędów w szkole pochłonęłoby również pewną sumę. Wątpię — mówił dalej pan dr. Stanisław Silberstein milioner łódzki, głoszący, że jest polakiem obywatelem, — czy panowie kupcy zgodziliby się na takie wydatki, które według naszych obliczeń przekroczyłyby sumę 15,000 rb. Zwracając się do obecnych; p. dr. Józef Konic zaznaczył, iż należy zobowiązać tych, co zorganizowali szkołę, mianowicie pp. Sarzyckiego i St. Silbersteina, aby wykłady w języku polskim wprowadzono już od Nowego Roku.

W tym samym duchu przemawiało jeszcze kilka osób.

Ostatecznie przewodniczący poddał pod głosowanie *wysocy obywatelski* wniosek p. Konica. Przyjęto go większością głosów.

Rezolucya tedy urzędu starszych Zgromadzenia brzmić będzie, jak następuje: 1) starać się aby szkoła handlowa łódzka zachowała prawa szkoły rosyjskiej; 2) ażeby w szkole tej nie było ograniczenia uczących się co do wyznania; 3) Zgromadzenie kupieckie postanawia wprowadzić od 1 stycznia r. p. w szkole handlowej wykłady przedmiotów w języku polskim, przyczem, w razie potrzeby, uczniowie mogą (łaskawie Przy. red.) zrzec się wszelkich praw. Zebrani upoważniają urząd starszych do wydatków, związanych z organizacją szkoły.

Następnie omawiana była sprawa budowy projektowanego gmachu własnego szkoły. Jak objaśnił p. Sarzycki, wpisy na obligacye docięgły do wysokości rb. 292,500; potrzeba zaś będzie tylko rb. 250,000.

Amortyzacya i procenty od tej sumy wyniosą rb. 15,000 rocznie. Ponieważ w dniu 1 lipca 1907 roku wyekspiruje kontrakt dzierżawy domu, gdzie obecnie mieści się szkoła, przeto dziś już należy powziąć postanowienie co do budowy gmachu.

P. Konic proponuje zwołać w początkach

roku przyszłego zebranie kupców, na którym, na podstawie przygotowanych planów i kosztorysu, zdecydowane będzie rozpoczęcie robót.

P. Hertzberg podtrzymuje wniosek dr. Konica; p. K. Arkuszewski dowodzi, iż nie należy obawiać się deficytu, być może, że opłaty gildyjne w przyszłości zostaną podniesione. Należy dbać o to, aby pomieszczenie szkolne odpowiadało wszelkim warunkom higieny i techniki. Obecnie zajęcie się należy przygotowaniem do robót, a z wiosną rozpocząć budowę gmachu. Do głosu p. A. przyłącza się p. Aszer. W sprawie tej przemawiali jeszcze pp. Pinkus, Koral i inni.

Ostatecznie uchwalono, ażeby rada opiekunów i urząd starszych Zgromadzenia kupców zajęli się energicznie przygotowaniem wszystkich materiałów, które przedstawione zostaną na zebraniu w styczniu r. p., na którym rozstrzygnięte ma być rozpoczęcie robót z wiosną.

W sprawie wyborów reprezentantów zabrał głos przewodniczący, p. Silberstein, powołując się na istniejącą reprezentację w Warszawie. Tam istnieje specjalny regulamin, wkładający na reprezentantów różnorodne obowiązki. Tutaj p. Silberstein zapoznaje zgromadzonych z całym szeregiem punktów, jakie obejmuje regulamin warszawski. Proponuje tedy, aby wybrano z pośród obecnych 18 osób na reprezentantów, którzy zajmą się opracowaniem regulaminu i następnie wspólnie z urzędem starszych Zgromadzenia przystąpią do opracowania włożonych na nich czynności.

Przeciw dokonaniu na razie wyborów reprezentantów oświadczyło się wielu obecnych. P. Aszer zwraca uwagę, iż na reprezentantów należy wybrać kupców z różnych gałęzi przemysłu i handlu, a to nastąpić może na zebraniu następnym, gdy będzie większy udział członków i każdy z wyborców świadomiony zostanie, jakiej kandydaci zakwalifikowani będą na przedstawicieli. Słuszną czyni uwagę p. Surzycki, że obecnie znajduje się wiele osób poza Łodzią, które możnaby powołać na reprezentantów, a nie ma pewności czy zgodzą się na przyjęcie mandatu. P. Koral proponuje wybór komisji, która zajmie się opracowaniem regulaminu i przedstawi na następnym zebraniu ogólnym, na którym dokonany zostanie wybór reprezentantów.

Większością głosów utrzymuje się wniosek p. Ludwika Korala.

Do projektowanej komisji wybrani zostali pp. Jan Surzycki, dr. Józef Konic, Jakób Hirsberg, Wilhelm Hordliczka, Ludwik Koral, J. Rozenthal i Wacław Drozdowski.

Rzeczona komisja zajmie się wypracowaniem regulaminu dla urzędu starszych Zgromadzenia kupców w Łodzi i reprezentantów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przemysława. Jutro Ludosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś „Popychadło,” sztuka Szukiewicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro po raz pierwszy „Mam prawo kochać,” komedia Maksa Nordana. Początek o godzinie 8 wieczorem.

CYRK braci TRUZZI. Dziś przedstawienie o g. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro posiedzenie zarządu i członków Koła właścicieli domów i lokatorów (Dzielnia 31), o godz. 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Kościół na Zarzewie. Roboty przy budowie kościoła na Zarzewie z dniem każdym postępują naprzód. Wieża kościelna została pokryta blachą, imitującą miedź. Obecnie pozostały do wykonania drobne roboty wewnętrzne, które w krótkim czasie mają być uzupełnione. Wobec tego jest nadzieja, że poświęcenie tej nowej świątyni nastąpi prawdopodobnie w początkach miesiąca grudnia.

Z kolei. Transporty węgla i ropy naftowej z dniem każdym zwiększają się. Obecnie w dużych ilościach nadchodzi węgiel zagraniczny. Zapasy

ropy naftowej są duże, wskutek czego i cena na ten produkt zapewne spadnie. Mąka, kasa, drzewo, sól, owies i inne produkty jak również i materiały nadsyłane są w dostatecznych ilościach. Ruch na kolejach bardzo duży.

— Tutejsze koleje zostały zawiadomione, że droga kursu charkowsko-sewastopolska, na odnodze sewastopolskiej nie przyjmuje towarów do przewozu, na stację tej odnogi i poza nie.

W sprawie cholery. Wczoraj o godz. 2 i pół po południu pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, w magistracie odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej, która, zebrawszy dane, dotyczące ostatnich zaskarżeń na cholerę, przysłała do przekonania, iż zdarzają się wypadki tylko sporadyczne, a wskutek tego należy ograniczyć wydatki na walkę z cholera. Na podstawie powyższego orzeczenia, postanowiono 8 lekarzy uwolnić od zajęć na posterunku lekarskim przy ulicy Konstantynowskiej № 7 i w domu izolacyjnym. Na posterunkach tych pozostanie tylko po jednym sanitarynszu i po jednym służącym, wogóle postanowiono wydatki na walkę z cholera ograniczyć do minimum.

Czynności za uwolnionych od zajęć lekarzy będą spełniać doktorzy cyrkulowi, którym za tę pracę magistrat będzie wypłacał po 100 rb. miesięcznie.

✓ Unormowanie płacy. Wczoraj wieczorem w sali Grand Hotelu, odbyło się zebranie właścicieli przedsiębiorstw, na którym omawiano sprawę unormowania płacy zarobkowej. Wybrano z pośród obecnych komisję, złożoną z pięciu osób, która zajmie się opracowaniem szczegółowych warunków zaprojektowanej płacy zarobkowej.

Ogólne zebranie. W sobotę o godzinie 7-ej i pół wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Radogoszczu. Na zebraniu tem oprócz sprawozdania i wyborów zarządu mają być dokonane wybory reprezentantów.

Ze zgromadzenia felcerów. Zapowiedziane na dzień wczorajszy ogólne zebranie zgromadzenia felcerów, z powodu przybycia małej liczby członków nie doszło do skutku. Odbędzie się ono w drugim terminie dnia 6-go grudnia, w lokalu „Liry” przy ulicy Nawrot pod nr. 38 i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków.

Z cechu Dnia 3 grudnia o godzinie 3 p. p. odbędzie się zebranie zgromadzenia czeladzi ślusarskiej, w lokalu Towarzystwa śpiewaczego „Lira”, Nawrot № 38.

Ogólne osłabienia. Wczoraj na ul. Przedzalanianej nr. 26 spostrzeżono człowieka, lat około 50, leżącego w stanie ogólnego osłabienia, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; w takim samym wypadku znaleziono na Zielonym Rynku nr. 6 Sura Goldbaum, lat 36.

Nieludzki czyn. Wczoraj w godzinach porannych prywatny powóz, jadący w stronę Górnego Rynku, najechał na ul. Piotrkowskiej około domu nr. 85, na Perłę Taradajkę, lat 60, handlarke owoców, wskutek czego odniosła złamanie lewej ręki. Pomimo, że siedzący w powozie widzieli, jak nieszczęśliwa dostała się pod koła powozu, nie zatrzymali się, by przyjąć jej z pomocą, lecz pędem oddalili się. Do przejechania zawezwano Pogotowie. Po udzieleniu jej odpowiedniej pomocy, odwieziono poszkodowaną do domu na ul. Jakóba.

Przy pracy. Na ul. Wólczańskiej nr. 168, w fabryce Szepkiego, Władysław Danielewicz, lat 16, robotnik tejże fabryki, został pochwycony przez pas transmisyjny, podniesiony do góry, a potem rzucony na podłogę, odniósł złamanie lewej ręki i uszkodzenie lewej nogi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Więści o strejku pocztowo-telegraficznym ziszczyły się.

Zawieszenie czynności w Warszawie nastąpiło o godzinie 10-ej wieczorem w głównym telegrafie, gdy nadeszła chwila zmiany nocnej.

Na zmianę ową po wyjściu służby dziennej przybyło tylko pięciu urzędników, lecz i ci po upływie kilkunastu minut opuścili biuro i w całym olbrzymim gmachu centralnej stacji telegraficznej w pałacu Büblowskim pozostali przy czynnościach tylko naczelnik okręgu poczt i telegrafów, oraz naczelnik miejscowego biura centralnego.

Ale i ich pobyt w biurze był bezcelowy, gdyż od godz. 6 wieczorem zaprzestaly czynności stacje centralne w Moskwie, Odessie, Kijowie, Rostowie nad Donem i Wilnie. Najdłużej pracował telegraf w Petersburgu, który wysyłał jeszcze depeze agencyjne na użytek prasowy.

Moskwa i Wilno jeszcze raz na krótko przed godziną 10 tą odezwały się, zawiadamiając, że wszyscy telegrafści opuścili biura.

Jednocześnie z zaprzestaniem pracy na stacji centralnej, zaprzestaly przyjmowania depeze filie na dworcach kolejowych.

Do telegrafów kolejowych publiczność nie ma się po co zwracać, gdyż stacje kolejowe tylko w razach przerwy, spowodowanej jakimś wypadkiem nadzwyczajnym, mają prawo zastępować telegraf rządowy, normalnie zaś depeze przesyłane są do stacji rządowych, które w tej chwili nie są czynne.

Nie ulega wątpliwości, że władze rządowe dla swojego użytku uruchomią główne stacje telegraficzne wewnątrz kraju przy pomocy kompanii telegraficznych w twierdzeniach Królestwa Polskiego: w Warszawie, Modlinie, Brześciu Litewskim, Dęblinie i Osowiec, raz dwóch kompanii telegraficznych przy batalionach saperów: 10-ym w Ostrołęce i 15-ym w Warszawie, lecz publiczność z komunikacji tej korzystać nie będzie.

W chwili obecnej w Moskwie, w związku z pracownikami pocztowo-telegraficznymi znajdują się delegaci wszystkich główniejszych biur i stacji, a między innymi dwaj delegaci z Warszawy, związek zaś niewątpliwie dla prowadzenia układów z władzami ministeryalnemi wysłał do Petersburga pełnomocników.

Strejk urzędników pocztowych zacznie się dzisiaj.

O przyczynie strejku «Ruś» donosi: Wszechrosyjski zjazd delegatów służby pocztowo-telegraficznej w Moskwie posłał do hr. Wittego dziś telegram, w którym oświadcza, że jeżeli w ciągu dwunastu godzin nie odwoła on zarządzonego przez ministra spraw wewnętrznych, Durnowa, dymisji urzędników pocztowo-telegraficznych, zjazd poprze swoje prawa strejkami. O godzinie 6-ej wieczorem zastrejkowała służba telegrafu moskiewskiego.

✓ Za Warszawą poszła Łódź.

Już od samego rana wśród pracowników wszystkich wydziałów poczty, telegrafu i telefonów zauważyć się dało pewne rozgorączkowanie.

Nadeszłe tu wiadomości o strejku w biurach pocztowo-telegraficznych w Warszawie podziały przygnębiająco na tutejsze sfery przemysłowo-handlowe, które łączą stałe interesy zarówno z Warszawą, jak i z różnymi miastami gubernii Cesarstwa, gdzie strejk w biurach pocztowych rozpoczął się od dwóch dni.

Fakt ten tłumaczy właśnie opóźnienie depeze i przesyłek, nadchodzących z Cesarstwa.

Do południa można było otrzymywać depeze z zagranicy lub z miast Cesarstwa, w których biura telegraficzne jeszcze funkcjonowały jedynie przez boczne punkty telegraficzne, jak np. przez Częstochowę—Łódź.

O godzinie 2-ej wszystkie wydziały poczty, telegrafu i telefonu międzymiejskiego zaprzestaly pracy.

Wiele osób, zaskoczonych nagle wiadomością o bezrobociu w biurach pocztowych Cesarstwa i Warszawy, śpieszyło dzisiaj czempredzej na pocztę i telegraf, aby oddać przesyłki i korespondencję. Przy okienkach w głównej sali na parterze czekało swej kolei mnóstwo osób. Nie wszystkim jednak z interesantów zdążono załatwić.

Dzisiaj o godz. 10 i pół rano przybyła poczta z Warszawy. Wręczono listy i przesyłki adresatom.

Depeze przez cały czas przychodziły ze znacznym opóźnieniem do Łodzi. I nic dziwnego, aparat Hughes'a nie funkcjonuje; działa jedynie aparat Mores'a.

ZYGZAKI.

— 9 —

Piązą do nas: Przy Towarzystwie nauczycieli chrześcian istnieje kasa pomocy. Z kasy tej wydano pożyczki kilkudziesięciu członkom, a następnie na jednym z posiedzeń przyjęto zasadę, aby od kolegów i koleżanek tych pieniędzy nie egzekwowano.

Jako rezultat tych uchwał zaszła ta okoliczność, że tylko niewielka część dłużników poczuwała się do tego, aby spłacać swoje zobowiązania, kiedy więc wypadły czasy ciężkie, czasy strejków, kiedy wielu nauczycieli i nauczycielek w prawdziwej potrzebie zwróciło się do Towarzystwa o pomoc, kasa okazała się pustą.

Ponieważ większa część pieniędzy rozpożyczona została nauczycielom zarabiającym dobrze, bo nawet z górą 2 000 rb rocznie, przeto tembardziej bodajby takie sumy powinny być zwrócone.

Tyle list.

Redakcja może tylko nadmienić, że korporacja nauczycieli postąpiła pięknie, nie chcąc wytaczać spraw dłużnikom. Uchwała jednak ogólnego zebrania poszła za daleko, wykreślając egzekucye, gdyż dla ludzi, niepoczuwających się do uczciwego i obywatelskiego załatwienia spraw, konieczny jest przymus.

Towarzystwo samo rozumie dobrze, do czego tego przymusu stosować nie może, zwłaszcza gdy jego członek znajduje się w krytycznym położeniu, jednak pomiędzy dłużnikami znajdują się i tacy, którzy wnieśli po to tylko pierwszą kwartalną składkę, aby 50 rb. wziąć pożyczki.

Maiemamy więc, że pierwsze ogólne zebranie zmieni tę uchwałę i zaprowadzi egzekucye przynajmniej dla tych członków, którzy już od 4-ech lub 5 lat grosza złamanego na swój dług nie wnieśli.

SPRAWY URZĘDOWE.

— Zarząd warszawskiego okręgu komunikacji, stosując się do warunków traktatu międzynarodowego w sprawie regulacji Wisły i Sanu w pogranicznej części Rosji z Austryją, wystąpił do ministerium komunikacji o wyasyguowanie 4 500 000 rb. na ukończenie robót regula-

cyjnych we wspomnianej części Wisły. Wyasyguowana przed kilku laty na ten cel suma 2 900 000 rb. zostanie wyczerpaną w r. 1906. Według projektu okręgu, kosztem żądanej sumy 4 500 000 rb. ukończono wszystkie roboty regulacyjne w pogranicznej części Wisły z Austryją na długości 275 wiorst.

— Rada do spraw kolejowych, istniejąca przy ministerium komunikacji, ma być w najbliższej przyszłości zniesioną.

— „Rusk. Wied.“ dowiadują się, że nowa ustawa prasowa znosi cenzurę wojskową, marynarską i dworską. Ta ostatnia będzie przeglądała tylko artykuły i wiadomości, dotyczące czynności i słów jedynie Najjaśniejszego Pana.

— W ubiegłą środę wieczorem na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem hr. Wittego przyjęto ostatecznie nową ustawą prasową. Ustawa ta znosi cenzurę, wprowadza odpowiedzialność dzienników przed sądem i system zwykłego zawiadomienia dla nowych pism. Co się tyczy odpowiedzialności sądowej, to do ustawy wniesiono poprawkę, że za obrazę Najwyższej władzy, za namawianie do powstania zbrojnego i za artykuły, zachęcające do obalenia istniejącego ustroju państwowego, do odpowiedzialności pociągany jest nie tylko redaktor, ale i autor artykułu. Główny zarząd do spraw prasowych i komitety cenzury mają jednak być nadal utrzymane.

Ogłoszenie nowej ustawy prasowej ma nastąpić lada dzień.

— Nowy minister komunikacji rz. r. st. Niemieszajew ma dokonać wkrótce rewizji wszystkich kolei żelaznych w państwie.

— Nowe etaty wszystkich ministeriów opracowane będą dopiero po zwołaniu sejmu.

— Naczelnik strazy ziemskiej powiatu częstochowskiego kapitan Sarżewski i naczelnik powiatu lipnowskiego Mantjew opuścili zajmowane stanowisko z powodu objęcia innych urzędów.

Naczelnikiem powiatu lipnowskiego mianowany pomocnik naczelnika powiatu sierpskiego do spraw administracyjnych Peters.

Nuncyatura.

Rzymski dziennik „Popolo romano” dowiada się, że wkrótce ustanowiona będzie nuncyatura papieska w Rosji. Porozumienie w tym

przedmiocie między rządem rosyjskim a kurją miało już nastąpić.

Jak wiadomo, ustanowienie delegacji apostolskiej w Petersburgu było już życzeniem Leona XIII, który też czynił w tym kierunku starania po ponownem nawiązaniu stosunków z Rosją, za pośrednictwem posła lwowskiego. W istocie było to dziwnem, że Rosya posiadała swego przedstawiciela w Watykanie, ale nie dopuszczała, aby Watykan miał reprezentanta w Petersburgu. Wiadomość powyższą potwierdzają także „Giornale d'Italia” i „Temps” paryski, które twierdzą, że w sprawie ustanowienia nuncyatury papieskiej toczą się rokowania między Rosją a kurją rzymską.

Rokowania takie nie byłyby zresztą nowością. Jeszcze przed 50 laty sprawa nuncyatury w Rosji została załatwiona między Piussem IX a Aleksandrem II. Nuncyuszem był mianowany wtedy mons. Berardi. Wszelako w ostatniej chwili wyłoniły się nieprzewidziane trudności i nuncyusz nie pojechał do Petersburga, a sprawa na dziesiątki lat została w zawieszaniu. Rokowania wznowiono dopiero w r. 1896, ale i wówczas pozostały one bez skutku.

Z prasy rosyjskiej.

Profesor A. Pogodin zastanawia się w „Słowie” petersburskiem nad dążeniem ludności polskiej do autonomii, przyczem uwagi swe zamyka następującymi słowy:

„Stawiając żądania autonomii, ani jedna z polskich partij politycznych nie dąży do odłączenia się od państwa, które się majaczy ministrom petersburskim. Obawa utworzenia rogatki celnej z jednej strony, a świadomość swej kulturalnej i politycznej słabości wobec sąsiadów Niemiec z drugiej strony, otrząsają najgorętszych. Rząd bez żadnego niebezpieczeństwa dla siebie mógłby się im dać wygadać, naśpiewać pieśni narodowych, nacieszyć się sztandarami z Białym Orłem — i wszystko powróciłoby do zwykłego trybu i nie trzeba byłoby rozciągać stanu wojennego na wszystkie 10 gubernii Królestwa Polskiego, grozić najściem niemieckim, pozbawieniem praw konstytucyjnych i t. d. Byłaby to sprawiedliwa, nie biurokracyjna polityka. Inne pytanie: Czy zdolną jest do niej biurokracja petersburska, a jeszcze bardziej miejscowa. Jestem głęboko przekonany,

KONKURS IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

5)

CHWILE.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 264.)

Panno Tolu, panno Tolu! Gdzież pani znów poszła? — nawołuje bez ceremonii.

— Cicho! Niech pan tak głośno nie woła — mityguje go z za krzaków. — Ja tędy idę, nie możemy przecież przyjść razem. Zarazby się domyślił.

— No, to co? Ja nawet nie będę czekał, aż się domyśli. Sam powiem. Niech wiedzą, jaka pani...

— Co pan znów! — przerywa porywcz. — Nie można, mamusia gniewałaby się. Niechże pan czegoś podobnego nie robi.

— No, już nie, nie! Jak pani nie pozwoli, to nie.

Już od bramy krzyczy na cały głos:

— Moje uszanowanie państwu!

Wszyscy wybiegli naprzeciwko.

— Co tak długo? Jużśmy chcieli iść na pomoc.

— No? — wita go z zaciekawieniem Dziunia. Przykleknął w piasku, podając jej nadwiedli porządnie pęk rumianków, z tryumfującym:

— Oto dowód mojej odwagi, a pani porażki.

— Więc naprawdę nic?

— Naprawdę nic.

Jest najwyraźniej zawiedziona. Spodziewała się czegoś sensacyjnego. O przegrany zakład mało dba.

— Ale wrażenie, jakież wrażenie?

— Wrażenie, wrażenie?... — powtarza niepewnie. — Hm, drugi raz już bym nie poszedł, to fakt.

Uśmiechnął się mimo woli, bo na ganku już znalazł Tolę. Nie wita go wprawdzie, nie dopytuje się za innymi o szczegóły karkołomnej wyprawy, ale ma tak obojętną twarzą, jakby dopiero co podniosła się ze wszystkimi z ławki.

Mógłby mieć pewne wątpliwości co do zdrowia swoich zmysłów, gdyby nie za żywe jeszcze wspomnienia.

Nieobecność Toli nikogo, zdaje się, nie zafrasowała. Przypuszczano zapewne, że znudzona gośćmi i przydługim oczekiwaniem, zdrzemnęła się gdzie w kącie.

Tej nocy oboje źle spali.

Władkowi i śmiać się chce i dumny jest trochę i trochę markotny. Chciałby się przed kim pochwalić, to znowu — nie można. Gotowaby jeszcze z głupstwa urosć wcale nie ciekawa historia.

— Sprytna bestyjka — myśli.

Ma się to stośować do owego:

— Niechże pan coś podobnego nie robi.

Nie rozumiejąc nawet, prawdopodobnie, odczuła instynktowo potrzebę tajemnicy.

A Tymczasem Toli małe serduszko takie biedne, ściśnięte.

Leży bez ruchu. Nie płacze, ale też i nie śpi i bardzo jej smutno.

Wakacje na ukończeniu. Ostatnie dni sierpnia i zupełnego bezrobocia. Olek za nic nie chce wziąć książki do ręki.

Nadeszła wreszcie wigilia powrotu do Warszawy.

Władek rad, jakby go kto na sto koni wsadził. Brak mu już ulicznej wrzawy, wiekuistych dysput z kolegami, przemarkowywanych nocy itp. przyjemności.

Od rana włóczy się po całych Onilejowicach, żeby jakoś zabić czas, dzielący go jeszcze od chwili wyjazdu.

Już zawczasu cieszy się myślą tej jazdy. Mają wracać razem z Dziunią.

Był projekt, że i małe wysła na pensję, zmienili go jednak i zostawiają je jeszcze na ten rok w domu. Chcą, żeby poszły od razu do 4-tej klasy. Wtedy już Dziunia skończy, nie odczuja tak dotkliwie pustki.

Jeszcze rok...

Jeszcze kilkanaście waryacji na ślizgawce w Dolinie, dużo flirtu na lekeyach tańca, parę ukradkowych wizyt na Wilczej, kiedy „babcia niema”, wiązanka najoryginalniejszych kart pocztowych, garść dziesięciokopiejek posłańcom, odnoszącym kolorowe sekretniki.

Jeszcze rok...

Potem Dziunię wydadzą za Krzemińskiego — będzie już wtedy na czwartym kursie

Zastanowiło go to, że myśląc o zamążpójściu Dziuni, nie uczuwa ani przykrości, ani gniewu, ani zazdrości — nic, literalnie nic.

Taka mu myśl ta obojętna, jak te pyły przydrożne, po których idzie z trudnością i leniwie.

Tak, znaczą się, żadna miłość, żadne uczucie?

Żadna...

Więc po co to wszystko?...

Niesmak ma w duszy i przed oczami. Z ochotą zawołałby nad tą swawolną dziewczyną i samym sobą:

— Złe się dzieci bawicie!

Zagajnik szepce na prawo, słońce gaśnie.

Złote jest i świetliste i swoje świetliste złote pocalunki na odwróconych skibach świeżo zoranego pola kładzie, żdźbła seledynowe, wychylające się gdzieniegdzie, w prątki migotliwe przedzierzgnęło, pod gałęzie świerków się podkłada, w kępy wrzosów wpełza.

(d. c. n.)

że jeżeli nastąpi jakakolwiek katastrofa, to moralna odpowiedzialność za nią spocznie na sercach tych ludzi, którzy przesadzali znaczenie manifestacji narodowych, uznali za buntowniczą, w granice rzeczy pokojowo usposobioną ludność i kiedy zażądała ona zniesienia stanu wojennego, odpowiedzieli na to groźbami i represjami.

Patryotyzm rosyjski.

«Syn Ołeczestwa» w № 225 wydrukował list otwarty...

Do was zwracam się — pisze autor rzeczono-go listu — pozwólcie powiedzieć sobie, na czym polega wasz patryotyzm rosyjski.

Mianuje się istotnymi rosyjanami, wy panowie Adlerbergi, Oldenburgi, Kaulbarsy, Bilderlingi, wszystkie „bergi“, „burgi“ i „lingi“, wyznawcy holenderskich i nadbałtyckich Niemców, którzy wtargnęliście do Rosji za czasów Piotra III i Birona, a czemuż wy jesteście związani z Rosją oprócz pałacu na bulwarze i dzierżawy z majątku?

Wielu z was nie umie nawet mówić po rosyjsku, jak należy.

Przyszedł kres waszej działalności.

Jestecie patryotami rosyjskimi. A oświeście zrobili dla ojczyzny rosyjskiej?

Rosya zajmuje szóstą część świata, na której mieszka sto i pół milionów ludności, podzielonej na sto plemion.

Rosya powinna być pierwszym mocarstwem w świecie, najbogatszym, najszczęśliwszym i najsińniejszym.

Wy zaś uczyniliście Rosję ubogą i ciemną, najniezależniejszą i najbardziej uniozoną ze wszystkich krajów. Lud rosyjski deptaliście nogami przy każdej okazji.

Wy wplataliście Rosję w nieszczęśliwą wojnę, zatopiliście flotę rosyjską w głębinach oceanu Spokojnego, wy wystaliście armię rosyjską na wojnę bożelową; wy uczyniliście z Rosji najpierw straszdyło dla całego ucivilizowanego świata, a później pośmiewisko nawet w oczach Chińczyków i Persów.

Zowiecie się patryotami rosyjskimi, lecz jak to ten wasz patryotyzm rosyjski, czy niemiecki?

Cesarz Wilhelm postawił na naszej granicy swoje pułki żelazne. Ten jego czyn ściśle związany jest z waszymi czynami. Innych sprzymierzeńców niema.

Braci naszych Polaków Słowian pragnie przekształcić na gorliwych patryotów Pruskiech.

Na tych samych zasadach opierają się podstawy naszej polityki.

Nie ważcie się więc mówić o ojczyźnie, bo papier nawet splonie wstydem.

My — stotni patryoci rosyjscy, my mamy prawo mówić o ojczyźnie rosyjskiej, albowiem zbyt wiele ucierpieliśmy dla niej. Złożyliśmy na jej ołtarzu najlepsze myśli, pełne żarliwego zapалу uczucia, siłę i młodość naszą, a nawet życie.

Wy jesteście tylko pleśnią na dachu domu rosyjskiego.

Wolność Rosji była zakutą w bryłę twardej stali, którą rwaliśmy gołymi rękoma ośmiadka po ośmiadka. Naszych dziadów i pradziadów, naszych starszych braci i ukochanych synów i wielu wielu młodych i dzielnych mężczyzn i kobiet błogosławić będzie wdzięczna Rosya i imiona ich wypisze na wszechnarodowym pomniku. Cienie ich przewodzą nam.

Czy ośmielicie się walczyć z takimi nieboszczakami?

Niech Grecy i Madziarzy w nierozumnej pogoni za wielko-mocarstwową mrzonką, żywcem wyrwywają członki u podwładnych im i sąsiednich ludów i starają się napęcznieć niemi swoją ubogą narodową skrzynią. Naród rosyjski zbyt wielki, aby w ten sam sposób miał postępować.

To nie naród rosyjski — to narody rosyjskie, niezmierny żywioł, cały świat ogromny.

W kraju rosyjskim starczy miejsca dla wszystkich jego dzieci. Ludy rosyjskie nie chcą toczyć walk bratobójczych. Braterstwo ze wszystkimi, wolność dla wszystkich. Za tem hasłem ręka w rękę pójda wszystkie ludy rozległej ziemi rosyjskiej.

A skoro Rosya przekształci się w związek

wolnych plemion, łączące ich węzły staną się stokrotnie silniejszymi.

One same się zamieszkają w żywym organizmie naszej ojczyzny. I stanie potężny, jednolity wszechrosyjski lud.

Oto są nasze marzenia i nasze ideały.

—:—:—

Wieści z Dalekiego Wschodu.

—s—

Gazeta „Nowosti“ donosi, że przybyły do Nagasaki w dniu 18 go listopada okręt „Mongolia“ przywiózł następujące szczegóły o buncie wojska we Władywostoku:

Rozruchy rozpoczęły się 12 listopada i trwały do 15 t. m.

Pierwszego dnia zabito 40 oficerów; strzelano z dział na ulicach.

Wojska, stojące w Charbinie, zabrały pociąg i udały się do Władywostoku, aby się połączyć ze zbuntowanymi.

Firmy niemieckie Albert i Kunc telegrafowali do Cndżou, prosząc o przysłanie okrętów wojennych niemieckich dla obrony poddanych niemieckich.

Dnia 12 go b. m. spalono teatr.

Dnia 13 go b. m. straż, strzegąca kantorów Kunciego i Alberta, połączyła się ze zbuntowanymi i zaczęła niszczyć towary, powierzone jej pieczy z wyłączeniem wódki, którą popili się wszyscy.

Generał, którego nazwisko nie jest wiadomem, konno objeżdżał ulice Władywostoku, usiłując uspokoić buntowników, którzy go jednak nie słuchali; zrzucili go z konia i zakłuli kłudzami. Wzięcia rozbito i więźniów wypuszczono.

Przypuszczają, że zabity generał jest zaginionym bez wieści generałem Kazbekiem.

Do 16 go listopada całe miasto było spalone. Według przybliżonego rachunku zabito 300 rosyjan i 500 Chińczyków. Straty obliczają na 125 milionów.

Krażowniki „Rosya“ i „Gromoboj“ nie powróciły do portu.

Gazeta japońska „Chijn Shimbon“ donosi, że podług informacji jednego porucznika rosyjskiego, który uniknął śmierci, zabito i komendanta twierdzy.

Rodzina generała Erzena znajduje się w Mordzi.

Około 1000 Chińczyków, którzy uciekli z Władywostoku, przybyło do Kurety w pobliżu Nagasaki.

Rosyjskie okręty wojenne «Mandżurya», «Bodryj», «Grozowoj» i «Swir», w ciągu wojny internowane w Szanghaju dnia 18 listopada, odplynęły do Władywostoku. Krażownik amerykański «Baltimore», otrzymawszy sekretne instrukcje, odplynął do Czifu.

Prawie jednocześnie z buncem we Władywostoku ujawniło się niezadowolenie na «Woroneżu» i innych parostatkach floty ochotniczej, płynących do Władywostoku z 2022 jeńcami rosyjskimi, majtkami i żołnierzami, w liczbie których znajdowali się admirałowie Rożestwieski i Wiren.

Po pierwszych oznakach wrzenia pomiędzy ludźmi, kapitan okrętu zmienił kurs i popłynął do Nagasaki, gdzie się zwrócił o pomoc do władz japońskich. Z Nagasaki wysłano stu policyantów, z Sasebo przybyły cztery torpedowce.

Przyczyną niezadowolenia była nieoczekiwana zmiana marszruty i to, że nikomu nie pozwolono wysiąść na ląd.

Daleko poważniejszy stan był na «Woroneżu», gdzie obawiano się powstania i wymordowania oficerów. Majtkowie zbierali się na pokładzie i hałaśliwie obradowali nad swymi sprawami. Admirał Wiren wzywał ich do spokoju. Majtkowie odpowiedzieli mu: „Mamy jedyne pragnienie powrócić do Rosji.“ Kiedy zaś admirał Wiren powiedział im, że nie może oznaczyć, kiedy dopłyną do Nagasaki, ton majtków stał się groźnym.

Admirał Rożestwieski, jeszcze bardzo słaby, nie wysiadał na ląd.

Podług ostatnich wiadomości, po przybyciu torpedowców japońskich, porządek przywrócono.

Rozmaitości.

—:—:—

ANEGDOTY.

O zmarłym gen. Dragomirowie, słynącym, jak wiadomo, z ciętego dowcipu, dużo anegdot przytaczają pisma rosyjskie. Pewnego razu na Wołyniu podczas przeglądu Starooskolskiego pułku piechoty do każdego z żołnierzy podchodził kolejno i kładł mu rękę na piersiach. Dowódca pułkowy i oficerowie przyglądali się temu ze zdziwieniem, wreszcie zbliżył się do nich i rzekł:

— Dziękuję ci, panie pułkowniku i wam także, panowie oficerowie. Widzę, że obchodzicie się dobrane z żołnierzami. Nie są wystraszeni, u wszystkich serca uderzają spokojnie, normalnie.

— Dragomirow, będąc sam nieskazitelną uczciwością prześladował srogo panujący system okradania przez wyższych wojskowych rządu i żołnierzy. Ilekroć zwiedzał koszary kawaleryjskie, zwykł był zaczynać przegląd od stajni, żeby zobaczyć: „Kto spożywa obrok — szef szwadronu, czy konie“.

Do jednego z takich dowódców rzekł kiedyś:

— To nie są konie, ale szkielety.

— Wiem wasza ekscelencyo, ale na to nie ma rady. Próbowałem wszystkich sposobów, żaden nie pomógł.

— Spróbuj pan jeszcze jednego; dawaj koniom owsa. Mówią, że to czasem pomaga.

— Pewnego razu spotkał na ulicy oficera, który miał ostrogi tak ostre, że musiały ranić konia. Zatrzymał go i oświadczył:

— Pańskie ostrogi nie są według przepisu. Zechciej pan za to odsiedzieć dwa tygodnie na odwachu.

— Ekscelencyo, widzę, że i pan generał nie ma ostróg wedle przepisu.

— Prawda, mój kochany, masz rację. Wart jestem za to siedzieć miesiąc na odwachu, ale nie mam czasu, proszę cię, rotmistrzu, odsiedź jeszcze ten miesiąc za mnie.

— O pewnym wytwornym oficerze marynarki, który zdrowo i cało z wojny powrócił, tak się odezwał:

— Czy wiecie dlaczego X. nie utonął. Bo wychowywał się w „Akwarium“ (Jest to znana restauracja i miejsce rozrywek w Petersburgu).

— Dragomirow określił Kuropatkina w słowach zwyciężonych i traconych:

Zdolny z niego żołnierz, ale człowiek mało-pewności, nie o kraju, nie o zwycięstwie, ale o intrygach, które knują przeciw niemu w Petersburgu.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Wczorajsze.

Petersburg, 28 listopada. Podług informacji gazet, na radzie ministrów na pierwszym planie postawiono kwestję o poddanie generał gubernatorów nad władzę rady ministrów; pozbawie ich praw raportowania Najjaśniejszemu Panu z pominięciem ministra spraw wewn. i prezesa rady ministrów. Również wszczęto kwestję o wzmocnienie odpowiedzialności generał-gubernatorów za postępowanie wbrew prawa. W miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym, proponuje się zachowanie zapelnnej mocy wszystkich praw, wzmocniwszy tylko odpowiedzialność za przestępstwa przeciw własności.

Sewastopol, 28 listopada. Miasto ogłoszone w stanie oblężenia. Władzę głównodowodzącego poręczono komendantowi twierdzy Nieplujewowi.

Przybывают wojska z Odessy i innych miast. Wieczorem winna była odplynąć z Sewastopola eskadra, lecz nie odplynęła. Sklepy i restauracje otwarte. Poczta przybyła z Symferopola końmi.

Woroneż, 28 listopada. Na zebraniu 175 urzędników pocztowo-telegraficznych postanowiono przyłączyć się do wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego. Wybrano delegatów na zaprojektowany zjazd Moskiewie.

Konstantynopol, 28 listopada. Eskadra międzynarodowa odplynęła pod Mitelenę; zajęła wyspę przez wysadzone na ląd wojska.

Chrystiania, 28 listopada. Dnia „stortingu“ król złożył przysięgę na konstytucję, po mo-wie prezydenta «stortingu» Bernera, który zaproponował królowi przysięgnąć na konstytucję, aby mógł wykonywać władzę, nadaną królowi przez prawa zasadnicze. Król Haakon otrzymał od króla szwedzkiego Oskara depezę z zapewnieniem, że usilne dążenia do ustalenia zgody między obu państwami spotkają z jego strony współ-czucie.

Szanghaj, 28 listopada. W odpowiedzi na

żądania Japonii Chiny proponują: Japonia dzierżawi półwysep Laouduński do czasu upływu poprzedniego terminu, nadanego Rosji. Teren operacji wojennych powraca do Chin. Japońska straż kolejowa zastąpiona zostanie przez chińską. Ewakuacja Mandżurii odbędzie się w pół roku. Otwarcie Mandżurii dla handlu określa się ugodami z mocarstwami. Uczestnictwo Chin w eksploatacji kolejowej powiększone zostanie.

DZIENNE.

Petersburg, 29 listopada. Grupa obywateli stacji Karras drogi żelaznej władzy kaukaskiej, wyrażając zaufanie hr. Witte, prosi go o rozpatrzenie na radzie ministrów i przedstawienie Najjaśniejszemu Panu jej odezwy, zwróconej do rządu, aby powstrzymał się przed rozpoczęciem działalności Damy państwowej z rozwiązaniem kwestyi autonomii Finlandyi, Polski i Kaukazu.

W odpowiedzi grupa otrzymała następującą depezę:

„Odpowiadając na waszą depezę, komunikuję, że ludzie rosyjscy mogą być zupełnie spokojni, ponieważ — chociaż kwestya autonomii kresów nie była poruszana — rada ministrów nigdy nie zdecydowałaby się przedstawić Jego Cesarskiej Mości środków, które mogłyby doprowadzić do odpadnięcia kresów. Weszły one w skład państwa po ciężkiej historycznej pracy ludu rosyjskiego. Byłoby sktem niekonsekwentnym (pomraczenia) i niezgodnym z odpowiedzialnością przed Monarchą i Rosją przedsiębrać lekko-myślnie postanowienia, które mogłyby doprowadzić do rozczłonkowania jednego, skutego krwią rosyjską, terytorium. W każdym razie inicjatywa poważnych kwestyi, dotyczących kresów, może pochodzić tylko od Dumy. To jest od przedstawicieli narodu rosyjskiego. Z tego atoli pod żadnym pozorem nie wypływa, aby rząd z jakąkolwiek częścią ludności postępował z niedowierzaniem lub niezyczliwie. Wolą Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana jest, aby wszyscy poddani Jego korzystali z pokoju, żyli możliwie najwygodniej i dlatego rząd obowiązany jest szanować i strzedz własności narodowościowe i religijne całej ludności, dążąc do tego, aby wszyscy czuli się w Rosji, jak u siebie w domu.“

Petersburg, 28 listopada. Sekretarz amerykańskiego poselstwa, w pobliżu domu ambasady, pobity został przez tłuszcę.

Sewastopol, 28 listopada. Początkiem rozruchów było niezadowolenie majtków z rozporządzenia, niedozwalającego uczestniczyć im w wiecach ludowych, na które zbierały się dziesiątki tysięcy ludu. W piątek majtkowie zebrali się na placu między koszarami floty i pułku brzeskiego; w piątek wieczorem przyłączyło się do nich kilka tysięcy robotników portowych.

Odkomenderowanym rotom pułku białostockiego i marynarzy, kontradmirał Pisarewski rozkazał strzelać, jeżeli zebrani nie rozejdą się. Jeden z majtków, z liczby wywołanych, trzy razy wystrzelił i ranił lekko Pisarewskiego, przy czem wypadkiem zabito sztab-kapitana Szejna.

Wiec skończył się o 7-ej wieczorem. Postanowiono w sobotę wieczorem urządzić demonstrację z udziałem marynarzy i żołnierzy. Wielu przybyłych oficerów rozbrojono.

W sobotę wieczorem marynarze, połączysz się z szeregowcami pułku brzeskiego, (wszyscy bez broni) i z robotnikami portowymi w południe przeszli pochodem przez miasto we wzorowym porządku, z orkiestrą i sztandarami czerwonymi. Przeszedszy przez główną ulicę, demonstranci przy dźwiękach hymnu, minęli kilka uzbrojonych rot pułku białostockiego; na wprost bulwaru historycznego rotę sprezentowały broń i oddaliły się do koszar.

Demonstranci poszli za niemi; następnie, obawiając się zasadzki, powrócili do miasta i do swoich koszar. Wieczorem przybyli do koszar komendant, twierdzy generał Nieplujew i generał Siedielnikow; zostali aresztowani, lecz po kilku godzinach obu uwolniono i zwrócono im broń.

W noc pułk białostocki przewieziono do obozu. Część żołnierzy zbiegła do koszar floty. W niedzielę rano przybył piechota, wobec zawieszenia ruchu na kolei żelaznej, batalion pułku litewskiego z Symferopola. Dzień przeszedł spokojnie. Dziś przybyła z Teodozyi rota pułku wileńskiego.

Rano na placu przed koszarami, marynarze i żołnierze, pomieszczający się w koszarach floty, wysłuchali nabożeństwa z powodu urodzin

Cesarzowej. Dowodził paradą konduktor floty. Dzień poniedziałkowy przeszedł spokojnie. Batalion rezerwy przyłączył się do marynarzy. Co się tyczy załóg okrętowych, krążą różnorodne pogłoski. Bzspornie w czasie demonstracji na krążowniku «Oczakow» powiewał sztandar czerwony.

Komunikacja kolejowa Sewastopola z Symferopolem, wskutek zepsucia zwrotnic, przerwana. Rozlepiono ogłoszenie o stanie wojennym. Głównodowodzącym mianowany Nieplujew.

Mieszkańcy w panice uciekają z miasta, chociaż handel nie ustaje. Pułki piechoty brzeski i białostocki, pomieszczono w obozie.

Pałaca głównego komendanta strzegą kozacy. Osoby władzy jeżdżą z konwojem kozaków.

Berlin, 28 listopada. W mowie tronowej, wygłoszonej w parlamencie rzeszy, wspomniano przedewszystkiem o traktatach handlowych, następnie o reformie finansowej i utworzeniu ministeryum kolonii.

Wyrażając wdzięczność wojskom Zachodniej Afryki, cesarz mówił o przyjacielskich stosunkach z mocarstwami i oświadczył z zadowoleniem, że mógł podtrzymać prezydenta Roosevelta w sprawie zawarcia pokoju między Rosją i Japonią. Cesarz wita wejście Japonii do szeregu wielkich mocarstw, szczerze życzy jej powodzenia, kulturalnego rozwoju i spełnienia misyi wielce utalentowanego narodu.

Cesarz wypowiada sympatyje usiłowaniam Rosji w sprawie reform wewnętrznych, spodziewa się, że Cesarz Mikołaj zdobędzie miłość i wdzięczność ludów, jako zwiastun szczęśliwej przyszłości.

Cesarz słu najgorętsze życzenia Norwegii, a w zakończeniu mówi o trudnościach Niemiec w polityce zewnętrznej, niezbędnem wzmocnieniu obrony Niemiec przeciw niesłusznym napaściom zewsząd i dla dopięcia celów trójprzymierza.

Od własnych korespondentów.

Petersburg 28 listopada. Związek związków otrzymał od prezydenta m. Krakowa, w odpowiedzi na telegram, wystosowany do niego przez Związek związków z powodu 50 ej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, telegram następujący:

«Telegram Związku związków, dowodzący waszej pamięci o wielkim wieszczu naszego narodu, przejął nas głęboką radością. Proszę przyjąć za ten dowód pamięci serdeczne podziękowanie. Jako prezydent starodawnej stolicy polskiej, która w wolności i autonomii czerpała siły swego rozwoju, zasylam Związkowi związków oraz wszystkim, którzy w Rosji walczą o prawa nowożytnego państwa, gorące życzenia jaknajrychlejszego zwycięstwa. Na gruncie zdobytych wolności i równości prawnej obu narodów rozkwitna w pełni czcna wzajemnego szacunku i zaufania, a tem samem ziszczą się nareszcie ideały wieszca, w którego cześć się jednoczymy. Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa.»

Petersburg, 29 listopada. „Ruś“ ma za złe zjazdowi ziemców, że nie postawił Wittemu żądań kategorycznych.

Petersburg, 29 listopada. W sferach międzynarodnych krążą tu pogłoski o dymisji ministra spraw wewnętrznych Darnowo i przyjeździe do Petersburga generała gubernatora warszawskiego generał-adjutanta Skallona.

Petersburg, 29 listopada. Na bulwarze Gwardyi Konnej nożowcy napadli i pobili sekretarza poselstwa amerykańskiego Baalsa. Tłum zachęcał bijących okrzykami: „Precz z arystokracją!“

Kraków, 29 listopada. Demonstracje na rzecz głosowania powszechnego miały przebieg spokojny. Odbył się wielki pochód po ulicach miasta, podczas którego u stóp pomnika Mickiewicza wypowiedziano liczne mowy. Wieczorem zorganizowano drugi pochód z lampionami i odczytano depezę z Wiednia, zapowiadającą wniesienie przez rząd do parlamentu prawa o głosowaniu powszechnem.

Sklepy zamknięte. Szkoły, urzędy i banki pracowały normalnie.

Wiedeń, 29 listopada. Odbyła się tu w porządku wzorowym olbrzymia demonstracja na rzecz prawa o głosowaniu powszechnem, w której uczestniczyło 200,000 osób. Deputacja wręczyła parlamentowi i prezydentowi petycję. Baron Gautsch odpowiedział, że rząd odpowiedni

projekt przedstawi niebawem parlamentowi.

Fraga czeska, 29 listopada. Demonstranci na korzyść prawa głosowania powszechnego zażądali w kilku instytucjach rządowych, aby przyłączyły się do strejku powszechnego, wskutek czego przyszło do rozruchów. Po południu w Pradze i okolicach zupełnie zaprzestano pracy, stanęły drożki i tramwaje, tylko apteki otwarte.

Dworca kolejowego linii buszteradzkiej strzeże wojsko.

Berlin, 29 listopada. Poseł Królik po ustąpieniu ze stronnictwa centrum, przyłączył się do Koła polskiego.

Berlin, 29 listopada. Niemcy na konferencji marokańskiej reprezentować będzie ambasador w Madrycie Rudowitz.

Paryż, 29 listopada. Wizytę księcia Henryka pruskiego w Chrystyanii, który udał się tam dla powitania króla Haakona w imieniu cesarza Wilhelma, dzienniki paryskie uważają za początek walki politycznej Niemiec i Anglii o wpływy w Norwegii.

London, 29 listopada. Flota wielkobrytańska kanału La Manche powiększoną zostanie o 6 pancerników, czyli ogółem posiadać będzie 17 pancerników.

Z WARSZAWY.

— Onegdaj o północy wywieziono nagle do Moskwy, bez uprzedzenia rodzin, 5 więźniów politycznych: Benedykta Gartzmana, skazanego na 15 lat robót ciężkich za opór zbrojny w d. 26 kwietnia 1904 r., w drukarni socjal-demokracji Król. Pols. i Litwy, oraz członków organizacji P. P. S. — Komorowskiego, Prochanowicza, Filipowicza i Nadolnego, skazanych na różne terminy robót ciężkich za usiłowanie odbicia Okrzej.

W jednym z oddziałów więzienia poprawczego w Mokotowie pomieszczono około 40 aresztowanych w drodze administracyjnej w różnych stronach kraju. W więzieniu tem są też osadzeni aresztowani w ubiegłym tygodniu w Kutnie: adwokat przysięgły Wąsowski, oraz czterej mieszczanie kutnowscy.

Na mocy rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora lubelskiego zostali aresztowani, jak donosi «Dz. dla Wsz.», dr. Rudzki, student Niepokojczycki, konduktor szosowy Gołębiowski, uczeń Czaphcki i majster fabryki Hessa Du Châtean.

Z „Warszawskiego Dniownika.“

— Onegdaj w Warszawie, skoro agitatorzy zażądali zdjęcia flag, policji rozkazano, aby nie stawiano żądań iluminowania miasta i ozdabiania go flagami, pozostawiając to dobrej woli każdego, lecz winnych przymuszania do zdjęcia flag aresztować. W liczbie aresztowanych znalazł się mieszkaniec osady Zawiercie Mordka Grinbaum. Przy rewizyi znaleziono u Grinbauma karteczkę pisaną po polsku ze stemplem «Bundu», upoważniającą Grinbauma do zbierania przedmiotów potrzebnych dla raaných.

— Nader smutnie zakończył się epizod walki politycznej w gimnazjum prywatnem gen. Chranowskiego w Warszawie. Uczęszczał tam do klasy 6 ej syn starszego dozorca rewirowego 4-go cyrkulu Aleksander Kanczewskij, liczący lat 16, kształcący się przed rozpoczęciem roku szkolnego w gimnazjum drugiem. Kiedy trwało tam bezrobocie, Kanczewskij nie przestawał chodzić na lekcye. Nie podobało się to młodym politykom, byłym jego kolegom z gimnazjum drugiego, którzy łącznie z wychowawcami gimnazjum Chranowskiego systematycznie prześladowali biednego chłopca. Doprowadzony do rozpaczki prześladowaniem kolegów, Kanczewskij na lekcji w dniu 25 listopada zażył truciznę i po dwudniowych męczarniach zmarł.

— Onegdaj w Warszawie na ulicy policya aresztowała za sprzedaż broszury: „Przyjaciele i wrogowie ludu roboczego“ piekarza Baczasilnego i F. Miecznikowskiego, 15 letniego chłopca. Odebrano od nich 16 egzemplarzy broszury.

— Onegdaj po południu zawieszono pracę w fabryce kapeluszy towarzystwa rosyjsko-belgijskiego (Czerniakowska 4). Zastrejkowało 200 robotników z tego powodu, że zapłacono im tylko za 3 dni, oni zaś żądali za cały tydzień.

O godzinie 4-ej robotnicy z osobami postronnemi znów się zbrali i przedstawili swoje żądania, lecz ujrzawszy nadechodzący oddział wojska, w kierunku fabryki, rozeszli się natychmiast.

O godzinie 2-ej po południu do sklepu tabacznego I. Izowera przy ulicy Dzikiej nr. 10 w Warszawie przybyło kilku młodych żydów i zażądali rb. 25, kiedy zaś Izower, odmówił, zaczęli tłuc szyby, lecz zobaczywszy rewirowego z żołnierzami, rozbiegli się zaraz.

Do właściciela fabryki haftu A. Ferszta przy ulicy Dzikiej № 22 w Warszawie przyszło trzech młodych żydów, prawdopodobnie robotników i zażądało od niego pieniędzy. Ferszt, przestraszony, spełnił ich żądanie. Po upływie kilku minut przybyło do Ferszta 5—6 żydów i dali do niego kilka wystrzałów, ale go nie trafili, natomiast zranili goszczącego u niego właściciela garkuchni, Grinberga, w ramię i piersi.

Dnia 27 listopada o godzinie 7 wieczorem w Lublinie do przechodzących przez ulicę Bernardyńską strażników Brandta i Mielniczka dano z tyłu kilka wystrzałów. Brandt ciężko ranny, Mielniczek zabity; przestępców na razie nie wykryto.

Dnia 28 listopada w Zawierciu ciężko raniono białą bronią kozaka.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Table with meteorological data: Date, Barometr, Termometr, Wilgotność, Kierunek i siła wiatru, Uwagi.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Łącząc się z zącą inicjatywą p. adwokata Żelazowskiego i dzieląc jego pogląd, wyrażony w liście, u-

mieszczonym we wczorajszym numerze „Rozwoju“, przesyłam 5 rb. na rzecz ofiar żydowskich pogromów w Cesarstwie.

Pozostaje z wysokim szacunkiem i prawdziwą życzliwością.

K. Mogilnicki.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15 m) 4.30, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.45, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kolaszek 7.10, przychodzą z Kolaszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Odpowiedzi Redakcyi

Panu K. Ciań. Zgon Mickiewicza nastąpił 26-go listopada, a nie 28, jak mylnie informuje kalendarz „Jutrzenka.“

MLEKO

1317-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcjowych:

- № 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ech m.
№ 2 " " " " " " 6 "
№ 3 " " " " " " 9 "

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska
Dzielnia 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Table with columns: CHOROBY, LEKARZE, DNI, GODZ. listing various medical services and their schedules.

Warszawskie wydawnictwo muzyczne „K. Dworzaczka i R. Etlis“

poleca różne utwory

ALOJZEGO DWORZACZKA

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór pieśni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1). Wyszły świeżo z druku: „Helenówka“—polka, „Łodzianka“—polka-mazurka, „Faworytka“—polka, oraz walce „Moje Kochanie“ i „Moment d'or“ (złota chwila). Żądać we wszystkich księgarniach. Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie.

Wszystkim, którzy pragną listy i. t. p. pisywać bez błędów, polecamy nabycie

„SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO“

ulożonego przez W. Kokowskiego, a zawierającego zgórą 32,000 wyrazów.

Cena 1 rb., w ozdobn. oprawie 1.50, z przesyłką za zaliczeniem 1.30, w oprawie 1.80. Na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKA FISZERA.

Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Cyrk G. F. Truzzi.

W środę 29 listopada

drugie wielkie efektowne przedstawienie

w 3 częściach z zupełnie nowym programem, ze współudziałem wszystkich pierwszorzędnych artystów i artystek trupy. W przedstawieniu powyższem uczestniczy dyrektor cyrku p. G. F. Truzzi ze swymi według nowej metody znakomicie tresowanymi końmi. Występ słynnego niezrównanego trenera wszelkich zwierząt, kłowna pana KOZŁOWSKIEGO.

Dnia 23 listopada

zgubiono patent gimnazjalny oraz świadectwo.

Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowego w Administracji „Rozwoju“.



Anons. W niedzielę, dnia 3 grudnia, dwa świąteczne przedstawienia: o g. 3 popoł. i 8 1/2 wieczorem. 1559

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcy i przyspasia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d-26

Od Administracji „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

Table with columns: Dla prenumeratorów, Dla nieprenumeratorów, listing book titles and prices.

Niańka

inteligentniejsza, polka, rozumiejąca trochę po niemiecku, potrzebna zaraz do trojga dzieci od 2—5 lat. Zgłaszać się do odcwernego ul. Piotrkowska nr. 276. 1581—3-1

Drobne ogłoszenia.

- A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172-d
Filja piekarska do sprzedania. Ul. Franciszkańska nr. 40. 2037—3-2
Gorsety szyje — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska. 1785-3-3
Magiel do sprzedania, Orla 11 m. 4, w sklepie. 2028—3-2
Magiel do sprzedania, ul. Mikołajewska nr. 67. 2042—6-1
Potrzebne jest od 6000 do 7000 rb. na 1 № po Towarzystwie. Pod lit. W. W. proszę składać oferty w adm. „Rozwoju“. 2024—3-3
Poszukuje się w bliskości Nowego Rynku 3 pokoi z kuchnią i wygodami, zaraz. Oferty proszę składać pod lit S. S. w adm. „Rozwoju“. 2010 6-5
Pokój umeblowany, przy inteligentnej rodzinie z całodziennym utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 2030—3-2
Potrzebny człowiek z kaucją na stałe. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 2035—3-2
Przybłąkał się pies duży maści szarej. Odebrać można w 1 cyrkule. 2044-3-1
Przybłąkał się taks czarny podpalany. Odebrać można na Widzewskiej nr. 100 w składzie węgla. 2043—1

Pokój kawalerski przy rodzinie, wspólny przedpokój, Nawrot 51, II piętro, mieszkanie nr. 10. 2039—3-1

Student—technolog poszukuje korepetycyi Zgierska 16 m. 5, C. G. 2012-5-3

Sprzedaje się wszelkie domowe rzeczy i meble, tanio. Proszę dowiedzieć się, Piotrkowska nr. 173 u pana Güthler, w południe od 12 do 2 godziny. 2023-3wss2

Uczeń 7 kl. szkoły przemysłowo-rękodzielniczej poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ dla „Korepetytora“. 2014-3

W niedzielę dnia 26 b. m. około ulicy Krótkiej zaginął mały piesek, pudelek, czarny, do połowy ostrzyżony. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ulicę Piotrkowską № 68 do stróża. 2038—1

Wdowa z dwojgiem dzieci bez środków do życia prosi o wzięcie na pewien czas (choćby na zimę) starszego chłopczyka, mającego trzeci rok. Adres: Fabryczna nr. 2 (róg Widzewskiej) trzecie piętro mieszk. 49 Władysława Przybyłek. 2041—3-1

Zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, z wodociągiem i zlewem w czystym i spokojnym domu na parterze. Wysoka 28 m. 3. 2040—3-1

Zaginął pies wyżeł biały z złotymi uszami i złotą plamą na czole. Odprowadzić na ul. Andrzeja 7 m. 14. 2010-1-3

Zaraz do wynajęcia dwa duże pokoje, przedpokój z kuchnią, front. Skwerowa 20, wiadomość u gospodarza. 2021—3-3

Zaginął paszport na imię Leopolda Gryciuka, wydany przez Narojskiego, wołosznego starszyne. 2025-3-2

Zaginął paszport na imię Stefani Hanke, wydany z gminy Lubola pow. tureckiego. 2026—3-2

Zaraz sklep spożywczy do sprzedania. Pańska 77. 2027—3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszka Plebanicka, wydana z magistratu m. Łodzi. 5029-3-2

Z powodu wyjazdu sprzedam fortepian Kerntopfa i fotel bujany, bardzo tanio. Ulica Główna nr. 52 m. 2. 2036-3-2

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpieczenia najtaniej WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, St. Światlik. Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składki ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500 25 6

Oszczędność na opale!

Multiplikator ogrzewania

patent Gasselreder i Niemeczek

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

Piece żelazne multiplikatorowe płaszczowe.

Wyłączaj reprezentant na Łódź i okolice:

A. O. Teschich, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum“, skład pieców kaflowych fabryki „Machory“, posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.12

Podwójna wydajność ciepła!!!

Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. **UBIORÓW DZIECIĘCYCH** w magazynie **A. PAWLIK** Piotrkowska 69, rozpoczęta się od dzisiaj 1575-3-2 **Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj. Wyprzedaj.**

Zarząd

Polskiego Towarzystwa Teatralnego

w Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że

ogólne zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 7 grudnia r. b. o godzinie 6 po południu, w lokalu Towarzystwa Hygienicznego, przy ulicy Dzielnej pod № 13.

Na porządku dziennym zapisane zostały następujące przedmioty:

- 1) Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i bilans za rok 1904/5.
- 2) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 3) Wnioski zarządu.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie ustanowionej przez ustawę liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w powtórny terminie w dniu 19 grudnia b. r. bez względu na ilość przybyłych członków. 1560-3-3

Zaginął piesek

biały z czarnymi plamkami na uszach oraz na lewym oku, z obciętym ogonem. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Nowo-Spacerowa nr. 31, Tattersal. 1580-3-2

Pracownia haftów artystycznych **KLARY ZAJDEL**

1520-8.5 Piotrkowska 121 przyjmuje

Chorągwie Cechowe.

Młodej panienki

poszukuje się do 5, 6, i 9-letnich dzieci na popołudniowe godziny. Znające język rosyjski i szcicie mają pierwszeństwo. Marya Kuk, Nowo-Promenada 49. 1563-3-2



Salvator

Marka ochr. **Plaster na odciski**

W. Borowskiego właściciela apteki w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. **Cena kop. 35** za pudełko. 1409.16.7

Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu Subjektów Handlowych **udziela lekcji buchalterii.** Zachodnia 34 m. 5. 1356 20-14 Przyjmuje od 5-jej do 7-jej po południu.

Spódniczki kostyum. po rb. 8.50
Kostiumy damskie od rb. 25.—

Boa futrzane — od rb. 5.—
Peleryny „Dubelfass“ od rb. 10.—

Saki angielskie od rubli 18.—
Saki pluszowe od rubli 22.50

Oddział okryć damskich **E. Schmechla**, Piotrkowska 98.

842

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-14

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę **WSCHODNIA** № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami **gardła, krtań, nosa i uszu**, od 9 do 11-jej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-37

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8^{1/2} wieczorem. W niedziele i święta od g. 9^{1/2} do 1 popołudniu. 507-d-224

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-22

Ulica Południowa № 2.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9^{1/2} r. i od 4^{1/2}—6^{1/2} pp.

Dr. L. FANKANOWSKI

powrócił

Piotrkowska № 260

Godziny przyjęć od 10—11 przed południem i od 5—6 po południu. 1577-6-3

Dr. A. Rząd

powrócił.

1568-3-3

Jest do sprzedania

w gminie Rąbień, we Wola Grzemkowa, osada **34 morgi**, na których jest zagajnik przestrzeni 5 mórg i torfowisko. Wiadomość na miejscu u Antoniego Szulca. 1572-3-3

Nowość. Paryskie wstążkowe gorsety bardzo ładne i wygodne, oraz wszelkie inne, tylko paryskich fasonów poleca pracownia „M-me Sophie“ Piotrkowska 132, w oficynie, m. 33. 1561-5 2

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun

i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Bierka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial.“

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.